

Legenda o powstaniu Nart

Pan Mieczysław Nartowski był znanym i cenionym polskim lekarzem neurologii i psychiatrą. Był to szlachcic herbu Trzaska. Trzask jak głosi legenda bronił Bolesława Chrobrego tak zapamiętane, że połamał dwa miecze. Król wynagrodził mu to nadaniem herbu nazwanego od jego imienia.

Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim Nartowski pracował w klinikach chorób nerwowych i umysłowych. Był też właścicielem prywatnej lecznicy, a leczyli się u niego Bolesław Prus i Władysław Reymont. Jednak krótko cieszył się karierą. Został bowiem oskarżony o wykonywanie praktyk magicznych na pacjentach oraz znachorstwo. Musiał opuścić lecznicę. W tym czasie zmarli jego dwaj synowie. Zrozpaczony zostawił żonę i ruszył w świat. Osiadł w niewielkiej wiosce. Na ługach znalazł małą opuszczoną chatę.

W gęstym, wysokim lesie znajdowała się polana nad jeziorem. Niegdyś wieśniacy wypasali tam bydło, dzieci bawiły się. Później jednak coś się zmieniło. W okolicy przebywała wówczas stara, okrutna czarownica. Za jej sprawą woda w jeziorze zrobiła się czarna. Bydło wpadało w szal i uciekało, a dzieci chorowały. Dla prostych chłopów jasnym było, że wina leży po stronie czarownicy. Już przy pierwszej próbie udało się pozbyć winowajczyni, ta jednak odchodząc rzuciła zaklęcie. Zaraza z czarnego jeziora przedostała się do innych wód pitnych i zatrula je. Było to wielkie nieszczęście. Po tych właśnie wydarzeniach pan Nartowski zjawiał się w tej okolicy. Nie był świadom tego, że miejscowa ludność obawiała się go. Bali się, że nieznajomy może wyrządzić tyle zła, co wcześniej czarownica.

Nartowski musiał radzić sobie sam. Odpowiadało mu życie samotnika. Sytuacja w wiosce nadal była zła. Pewnego wieczora do chaty pustelnika przybył jeden z wieśniaków. Był nieco przestraszony, ale stanowczy. Chłopi przeczuwali, że nieznajomy może mieć coś wspólnego z magią. Jeden z nich postanowił więc spróbować nakłonić go do współpracy. Nartowski pokochał ciszę, lecz potrzebował kontaktu z ludźmi.

Syn wieśniaka chorował od czasu pojawienia się czarownicy. Jego stan to polepszał się, to znowu pogarszał. Chłop bał się utraty jedynego potomka, a szansę dla niego widział jedynie w czarach. Wiedza pustelnika pomogła uratować chłopca. Tak zaczęła się współpraca ludu z Nartowskim. Okazał się on dobrym człowiekiem. Starał się pomagać tak jak potrafił najlepiej. Leczył chorych i uczył kobiety swojego fachu. Udało mu się też odczarować zatrute wody. Z jego pomocą rozpoczęto budowę melioracji, która została dokończona po odejściu

pustelnika.

Pan Mieczysław Nartowski postanowił wrócić do żony, lecz zmarł po ich pierwszym spotkaniu po latach.

Na jego cześć chłopci nazwali wieś Nartami. I tak też pozostało do dziś.

Adriana Mroczkowska